

УДК 37. 018.2:78

Wita Szulc,  
m. Wrocław, Polska

**WYPĘDZENIA. PRZEŚLADOWANIA. SAMOTNOŚĆ.  
MUZYKOTERAPEUTYCZNE WALORY BAJKI O "CZTERECH  
MUZYKANTACH Z BREMY"**

*Wita Шульц. Вигнання. Переслідування. Самотність. Музикотерапевтичні переваги казки "Четверо бременських музикантів" У статті виявлено спільну рису німецької та польської версії казки про бременських музикантів, що міститься в моралі: з кожної, навіть дуже важкої ситуації, завжди є якийсь вихід, а здійснення мрій, навіть найсміливіших, можливе.*

Dramat ludzi wypędzonych, prześladowanych, samotnych, bo opuszczonych przez najbliższych, można ukazać przez pryzmat sztuki posługując się metaforą. Taką metaforą jest bajka ze zbioru braci Grimm pt. "Czterej muzykanci z Bremy", zawierająca w sobie duży potencjał twórczy. Jest to bajka muzyczna [Zob.: 1], a jeśli przedstawi się ją w odpowiedni sposób, można ją też potraktować jako bajkę muzykoterapeutyczną. Przesłanie bajki jest ponad narodowe, a tekst jak najbardziej transparentny. Odczytując ją z perspektywy mieszkańca Bremy, tak jak to zrobiła Pani Ilse Wolfram, muzykoterapeutka i psycholog, pełniąca zawodowo rolę superwizora muzykoterapii w Bremie, dostrzec można w tej bajce symbole wolności, sukcesu i bezpieczeństwa dla obywateli, jakie znajdują się w Bremie i są dostępne także dla ludzi spoza Bremy.

Dokonując analizy bajki odwołujemy się do trzech teorii, którymi są

- teoria twórczości,
- teoria traumy (urazu),
- teoria literatury (bajka jako gatunek literacki).

W bajce tej znaleźć można pewne analogie – nie wykluczając innych – występujące zarówno w pracy psychoterapeutycznej z ludźmi starymi, jak i z ludźmi po ciężkiej traumie. Jedną z konkluzji, jakie wyprowadzić można z tej bajki, jest potrzeba dokonania pewnych zmian politycznych w tych krajach, z których wywodzą się uchodźcy. Aktywność czterech muzykantów można przedstawić jako pewien punkt widzenia, szczególną sytuację, czy też propozycję dla ludzi pozbawionych pracy, można w niej dopatrzeć się celów wychowawczych albo potraktować ją bardziej dosłownie jako wezwanie do opieki nad zwierzętami. Jakby nie patrzeć, w bajce tej zawarta jest niezwykła siła.

### **Krótką historia i treść bajki pt. "Czterej muzykanci z Bremy"**

Bajka ta po raz pierwszy ukazała się w drugim zbiorze Baśni Braci Grimm pt. "Kinder und Hausmarchen" w roku 1819 i odtąd miała niezliczoną ilość wydań. Różnią się one pewnymi szczegółami, ale przesłanie filozoficzne bajki zawsze jest takie samo.

*...Zdarzyło się pewnego razu, że spotkały się cztery zwierzęta, które wcześniej nie znały się: osioł, pies, kot i kogut. Żyły dotychczas w gospodarstwach swoich właścicieli i ciężko pracowały: osioł woził worki ze zbożem do młyna, pies polował na zające, kot łowił myszy, a kogut przepowiadał pogodę i zaganiał kury do kurnika. Kiedy jednak zwierzęta postarzały się i stały się nieużyteczne, ich właściciele postanowili je zabić. Pierwszy osioł uznał, że trzeba uciekać. Znalazł drogę do miasta Bremy, gdzie, jak postanowił, zostanie miejskim muzykantem. Idąc tam spotkał psa, który również uciekł ze swojego domu i zaproponował mu granie na bębnie, - sam zaś zamierzał grać na lutni. Następnie, idąc już razem, spotkali kota, który już trzy dni temu uciekł bojąc się, że zostanie zabity, a osioł zauważył, mówiąc do niego: "Co jak co, ale ty znasz się na muzyce, chodź więc razem z nami do Bremy, by zostać miejskim muzykantem". W końcu trzej uciekinierzy spotkali koguta, który głośno płakał, ponieważ na następną dzień miał stracić głowę i jemu również osioł powiedział coś związanego z muzyką: "Jakby nie było, ty masz dobry głos. Znajdziemy ci coś lepszego niż śmierć. To będzie coś wspaniałego, jak razem będziemy tworzyć muzykę". I tak szły sobie zwierzęta razem we czworo, ale musiały zatrzymać się w lesie, ponieważ do Bremy nie dało się dojść w jeden dzień. Kogut wleciał na drzewo i dostrzegł w niedalekiej od nich odległości słabe światelko. Głodni i spragnieni zorientowali się, że znajdują się przed chatą rozbójników. Zaczęli więc się zastanawiać, jak by tu się dostać do jedzenia i znaleźć w ciepłym pomieszczeniu. Wpadli na pomysł, by wskakując jeden na grzbiet drugiego zrobić przed oknem piramidę: pies wdrapał się na grzbiet osła, na psa wskoczył kot, a na kota kogut i razem zaczęli robić przeraźliwą muzykę. Przy takim muzykowaniu rozbili okno i powpadali do środka. Przerażeni rozbójnicy, myśląc, że to duchy, uciekli. Wygłodniałe zaś zwierzęta, które od czterech tygodni nic nie jadły, rzuciły się na pozostawione resztki, a potem syte poukładały się do snu tam, gdzie któremu było wygodnie. Po północy zbójnicy wysłali jednego z kompanów na zwiady, by sprawdził, co się dzieje w ich domu. A wtedy zwierzęta zaczęły walczyć każde we właściwy sobie sposób: pluć, drapać, gryźć, kopać. Pokonany rozbójnik w popłochu uciekł i od tej pory zbójcy już nigdy nie odważyli się pokazać w swoim domu. Dom ten zaś lak bardzo polubili Czterej Muzykanci z Bremy, że pozostali w nim na zawsze.*

Łatwo zauważyć, jak wiele jest w tej bajce odniesień do muzyki. Wyraźnie to widać w zachowaniu osła, który jest przywódcą grupy i inicjatorem wyprawy do Bremy, kiedy mówi: *"Idziemy do Bremy. Zawsze można znaleźć coś lepszego niż śmierć. A kiedy razem będziemy robić muzykę, to będzie to coś wspaniałego!"*

W bajce tej dopatrzeć się można pewnych analogii do sytuacji ludzi, którzy doznali traumy:

1. Sytuacja wyjściowa:

- pomyślny bieg życia przerwany zostaje przez gwałt uczyniony przez człowieka,
- brak poczucia bezpieczeństwa,
- kwestia życia lub śmierci,
- uczucie rozpacz, smutku, nieszczęścia,
- poczucie izolacji,
- doprowadzenie do sytuacji, jaką przeżywa człowiek pozbawiony swego miejsca na ziemi,
- utrata domu, życie na marginesie społeczeństwa - gniew, nędza, potrzeba dobrej rady.

2. Droga bohaterów bajki: muszą przeżyć jedną lub wiele niebezpiecznych sytuacji:

- sytuacja samej ucieczki,
- długa wędrówka przez świat w sytuacji braku pożywienia, domu,
- niepewny przyjazd do nieznanego kraju,
- walka o nowe i bezpieczne miejsce (legalne, zgodne z prawem staranie się o azyl, niepewność, czy będzie on udzielony, niebezpieczeństwo deportacji).

W obecnych czasach uchodźcy raczej nie muszą uciekać się do czarów aby przeżyć. Lecz co pomaga im w ich niebezpiecznej drodze? Jest to pomoc organizacji broniących praw człowieka, i co chyba najważniejsze, silna wola przetrwania. Mogą oni odmienić swój zły los przez przystąpienie do realizacji nowych celów albo wejście w nowy okres życia, co się równa odbudowie szacunku wobec siebie samego i odkryciu nowych źródeł życiowej satysfakcji.

3. Odpowiedź, rozwiązanie:

- ratunek jest możliwy: są to własne siły, terapia, akceptacja nowej sytuacji życiowej, małżeństwo,
- złoczyńcy zostają ukarani, choć zbyt rzadko w przypadku zmian politycznych i stosowania tortur.

W bajce o czterech muzykantach z Bremy dostrzec też można podobieństwo do sytuacji ludzi starych, którzy we wcześniejszych

okresach życia nie byli twórczy pod względem artystycznym, ale w wieku podeszłym odkryli w sobie powołanie do zajmowania się sztuką. I ta ich twórczość może być postrzegana jako forma autoterapii, samopocieszenia albo narzędzie wzrostu poczucia własnej wartości [2]. Jeśli więc chce się pomóc starym ludziom i dobrze organizować ich czas wolny, trzeba by osoby zobowiązane, czy też podejmujące się opieki nad nimi były wrażliwe na ich potrzeby i dobrze przygotowane do tej pracy.

Twórczość jest zdolnością do dawania nowych odpowiedzi na sytuacje, w jakich stawia nas życie. Stanowić może "antidotum" na skostnienie, które towarzyszy procesowi starzenia się, zarówno fizyczne jak i psychiczne.

W ostatnich kilkunastu latach zaszła znacząca zmiana w profilu populacji w Polsce, jak i w innych krajach europejskich, którą zaobserwować można zarówno w sferze społecznej jak i kulturowej [3]. Procent ludności w wieku 65 lat i więcej stale wzrasta. Tę zmianę profilu demograficznego dostrzec można także w sferze kultury. Ta "nowa" populacja ludzi starszych stawia wymagania służbom socjalnym w wielu obszarach, co jest związane z różnymi koncepcjami starzenia się i dobrostanu ludzi starych oraz z tym, jak jest postrzegany ten segment populacji. Ważną rolę w procesie terapii tej stale powiększającej się grupy odgrywać może terapia reminiscencyjna, polegająca na opowiadaniu historii życia, które wysłuchuje i życzliwie komentuje osoba prowadząca taką terapię. W najbliższej przyszłości terapia profilaktyczna i różne formy aktywności mogą odgrywać ważną rolę w ustanawianiu równowagi między zdrowiem fizycznym i psychicznym osób w podeszłym wieku. Kiedy się pracuje z ludźmi starymi, ma się do czynienia z różnymi środowiskami i różnymi historiami życia. Można powiedzieć, że poszukiwanie innych, możliwie jak najkorzystniejszych rozwiązań w pracy socjalnej jest metaforą poszukiwania nowych wzorów zachowań i przekonań.

Przechodząc do psychologicznej sytuacji ludzi starych w sensie bardziej ogólnym, chciałabym odnieść się do obserwacji Ruth Bright (Australia), która wypracowała znany na całym świecie, w kręgu specjalistów w dziedzinie muzykoterapii, model muzykoterapii geriatrycznej. Zauważyła ona, że jej pacjenci (podopieczni) boleśnie odczuwają brak towarzystwa i dowodów miłości ze strony rodziny. Dorosłe dzieci, zajęte swoją pracą i karierą rzadko lub wcale kontaktują się ze starymi rodzicami. "Izolacja jest powszechnym zjawiskiem w naszym - pisze Bright [4] - starzejącym się społeczeństwie i jest też przyczyną uczucia głębokiego osamotnienia, a czasem nawet depresji. Poczucie izolacji zauważalne jest nie tylko u ludzi żyjących samotnie lecz także w oddziałach rehabilitacyjnych i domach opieki społecznej. Relacje społeczne mogłyby jednak ulec wzmocnieniu i

pogłębieniu dzięki programom aktywności bazującej na muzyce, mogłyby wówczas odnowić się osłabione relacje rodzinne poprzez "budowanie mostów" między rezydentami w domach opieki, mogłyby też wzmocnić się zerwane więzi u osób przebywających na długoterminowym leczeniu szpitalnym.

### ***Analogie do sytuacji uchodźców, którzy przeżyli traumę***

Dla osób, które doznały traumy (silnego urazu) powołano w Niemczech Centrum Pomocy Psychologicznej zwane "Refugio". Zostało ono założone w roku 1980 i funkcjonuje nadal dzięki finansowemu wsparciu samorządów lokalnych i kościołów. Pomaga mu też Komisja Unii Europejskiej ds. Uchodźców i unijna Fundacja na rzecz Ofiar Tortur. Pomoc świadczona jest za pośrednictwem tłumaczy i specjalistów z zakresu opieki medycznej, społecznej i psychoterapeutycznej. Trzech pacjentów, z którymi Inge Wolfram pracowała w ostatnich latach pochodziło z byłej Jugosławii, Turcji i Sri Lanki. Wspólną ich cechą było to, że wszyscy doznali różnych fizycznych i psychicznych urazów, których skutki należało wnikliwie zbadać [5]. Drugą cechą, która ich łączyła było to, że pozostawali bezczynni, ponieważ nie mieli pozwolenia na pracę. Należało więc ustalić i zarządzić strukturą ich czasu. Nie można też było pozostawić ich z pełną poczucia krzywdy postawą wobec świata: należało pomóc im znaleźć źródła pozytywnego myślenia, uświadomić, że jest czas przed i po traumie.

### ***Słowa i muzyka, które dają nadzieję***

Oto tekst starej pieśni rybaków, wykorzystanej w muzykoterapii uchodźców w ośrodku "Refugio" w Bremie:

*...Urodziliśmy się na łądzie lecz zmierzamy do oceanu a gdy tam się znajdziemy, będziemy daleko od lądu, na którym mieszkają nasi bliscy, nasze żony i dzieci. Pamiętam je chociaż jesteśmy tak daleko od siebie i nie mamy ze sobą żadnego kontaktu. Oni także ze smutkiem myślą o mnie i czekają, kiedy wrócę. Na oceanie zawsze możliwy jest sztorm, a wtedy będę w wielkim niebezpieczeństwie i, być może, szybko zginę, bo nikt mi nie pomoże. Gdy będę chciał się napić, nikt nie poda mi wody. Jestem tak bardzo samotny... Mam nadzieję, że bogowie mnie ochronią i że widzą, jak samotny jestem na bezkresnym oceanie".*

A oto reakcja na tę pieśń pacjenta, z którym p. Ilse Wolfram prowadziła terapię, wyrażona w rozmowie przed i po jej wysłuchaniu: "To moj glos! To mój glos, choć nigdy nie słyszałem tej pieśni!" Pacjent zaczyna nucić pieśń mormorando, potem smutnieje i zaczyna szlochać. Po dłuższej chwili uspokaja się i mówi: "Wiesz, w Sri Lance nikt nigdy tak do mnie nie mówił."

Oni zawsze mówili do mnie krotko i ostro – nie możesz sobie tego wyobrazić. Nawet nie potrafili powiedzieć, czego ode mnie chcą!" Na pytanie muzykoterapeutki, czy chciałby usłyszeć siebie mówiącego (nagranie z taśmy magnetofonowej) z entuzjazmem woła: "O tak, bardzo!" Potem wstrząsa nim kolejny wybuch płaczu, za który przeprasza. Pod koniec sesji, gdy muzykoterapeutka mówi: "Następnym razem znowu będziemy słuchać muzyki i muzykować", pacjent już jest spokojny i nawet radośnie się śmieje.

Kolejna sesja, która rozpoczęła się od bajki o czterech muzykantach z Bremy, przebiegała w wesołej atmosferze, ponieważ w Bremie na każdym kroku spotkać można figury tych dzielnych muzykantów, dzięki którym każdy może się przekonać, że nie ma sytuacji bez wyjścia.

### ***"Czterej muzykanci z Bremy" metaforą ludzkiego losu w interpretacji polskich studentów pedagogiki***

Zastanawiając się nad terapeutycznymi możliwościami bajki o czterech muzykantach, wydobytych z jej fabuły przez Inge Wolfram, poprosiłam moich studentów studiujących pedagogikę, a więc przygotowujących do pracy z ludźmi o zinterpretowanie tej bajki.

Respondentami było czterdziestu studentów kierunku "Edukacja wczesnoszkolna i arteterapia" Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu, w wieku od 23 do 44 lat, 38 kobiet 2 mężczyzn, tworzących dwie grupy: jedną na studiach dziennych, jedną na zaocznych, w roku akademickim 2003/4 (Badanie miało charakter pilotażowy, pytanie było otwarte, stąd mała liczebnie próba i brak przeliczenia wyników na procenty). Studenci w czasie dwugodzinnych zajęć, po wysłuchaniu tekstu bajki o czterech muzykantach z Bremy, w wersji j.w., poproszeni zostali o udzielenie anonimowej, ale z podaniem wieku i płci respondenta, pisemnej odpowiedzi na pytanie: "Jaki, Twoim zdaniem, ma sens bajka "Czterej muzykanci z Bremy", jakie niesie z sobą przesłanie?"

Najczęściej powtarzającym się zdaniem (22 osoby) było stwierdzenie, że sytuację zwierząt – bohaterów bajki można porównać do sytuacji ludzi starych, których dzieci chcą się pozbyć i umieszczają ich w domach starców. Pogląd ten przez niektórych respondentów jest uogólniany, uważany za powszechny i jako taki budzi ich ostry sprzeciw: "Każdy chce się ich (sc. ludzi starych) pozbyć i oddać do domu starców aby mieć spokój i aby nie byli uciążliwi dla otoczenia". Tylko jedna osoba z tej grupy respondentów dostrzegła jakieś pozytywne strony w sytuacji zamieszkania w domu opieki (bezpieczeństwo, towarzystwo, możliwość rozwijania swoich

zainteresowań: "*Jesień życia też może być twórcza*"). Powtarzało się stwierdzenie: "*Ludzie młodzi powinni opiekować się starszymi*".

Druga w kolejności grupa wypowiedzi (21) zwracała uwagę na siłę tkwiącą w jedności, przyjaźni, nadziei, marzeniach, znalezieniu wspólnego celu i dążeniu do niego: "*Osoba samotna, a tym bardziej starsza jest słaba. W grupie podobnych do siebie może poczuć się inaczej. Grupa daje poczucie siły*"; "*Aby życie ludzkie miało sens należy dążyć do wytyczonego celu, a wtedy człowiek będzie szczęśliwy*". (Bohaterowie bajki) *wcale nie musieli zdobyć Bremy, wystarczyło, że znaleźli siebie i chatkę, z której nikt ich już nigdy nie wygoni. Tam było wszystko do czego dążyli, co było ich marzeniem. Osiągnęli cel, bo przyświecała im idea, by zostać „Muzykantem z Bremy*".

Na wątek muzyczny zwróciły uwagę tylko dwie osoby, z tym, że zauważyły głosy a nie przypisane zwierzętom instrumenty: "Używając własnych głosów, czyli czegoś niezwykle prostego, czym obdarzony jest każdy człowiek, odnaleźli swój cel i szczęście – DOM".

Komentując opinie polskich studentów na temat bajki pt. "Czterej muzykanci z Bremy" stwierdzić trzeba, że udzielone odpowiedzi były niezwykle emocjonalne. Analizowana bajka, w odczuciu respondentów, najwyraźniej poruszała problemy im bliskie i znane: sytuacja ludzi starych, wartość przyjaźni, siła w jedności, potrzeba dążenia do wspólnego celu. Zamieszkanie na starość w domu opieki – jak wynika z wypowiedzi studentów – traktowane jest tradycyjnie: jako rozwiązanie będące hańbą dla rodziny. Pogląd ten różni się od podejścia do tej sytuacji w krajach zachodnich, w tym również w Niemczech. Wspólne muzykowanie potraktowane zostało tylko jako metafora, a nie konkretna propozycja aktywnego satysfakcjonującego rodzaju zaangażowania dla ludzi już zawodowo nie aktywnych; i pod tym względem pogląd ten różni się od sytuacji nie tylko w Niemczech, ale też np. w Norwegii, gdzie muzyka, muzykowanie uważane są za istotny element jakości życia [6].

### Список використаних джерел та літератури

1. Kolago L. Jeszcze o symbiozie literatury i muzyki na przykładzie umuzycznienia wybranych bajek braci Grimm // Kwartalnik Polskiej Sekcji ISME. – 2003. – Nr 1-3. – S.10-27.
2. Szulc W. Artystyczna forma reminiscencji // The Baltic Sea Conference on Psychosomatic Medicine. Szczecin, May 29 - June 1, 1998. Materiały konferencyjne. – Szczecin, 1998.
3. Szulc W. Starszy człowiek gdzieś w Europie // Alma Mater, AM w Lublinie. – 2002. – Nr 42.
4. Bright R. Music in Geriatric Care. A Second Look. – Wahroonga (Australia), 1991.

5. Milenkowic S. Working with Adolescent Refugees // Arts – Therapies – Communication / Ed. L. Kossolapow, S. Scobfe, D. Waller. – Munster-Hamburg-London, 2003. – Vol.II. – S. 587-595.
6. Stige B. Culture Centered Music Therapy. – 2002, por. także Szulc W. Wpływ muzyki i muzykoterapii na zdrowie i jakość życia // Szulc W. Sztuka w służbie medycyny od antyku do postmodernizmu. – AM Poznań, 2001. – S.67- 71.

***Vita Szulc. Wypędzenia. Prześladowania. Samotność.  
Muzykoterapeutyczne walory bajki o "Czterech Muzykantach z Bremy"***

*Mimo braku przeprowadzenia analogicznych badań w Niemczech i w Polsce, w interpretacji bajki o muzykantach z Bremy, zarówno niemieckiej jak i polskiej, zauważyć można jeden rys wspólny zawierający się w morale: z każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji zawsze jest jakieś wyjście, a spełnienie marzeń - nawet najśmielszych – jest możliwe.*

***Vita Shults. Banishment. Persecution. Loneliness. Musical and Therapeutic Advantages of the Tale about "The Three Musicians from Bremen".***

*The article reveals the common feature of German and Polish versions of the tale about Bremen musicians which lies in the moral: there is always a way out even in the most difficult situation as well as the realization of dreams even the most audacious is possible.*